№ 46. Nal. pocz. opł. rycz.

Warszawa, dnia 16 listopada 1930 r.

Rok IV. Cena 1 egz. 20 gr.



Adres Redakcji i Administracji Warszawa *ul. Lipowa Nr. 4a m. 4. Telefon 166-01.* Konto czekowe P. K. O. 17.610.

Redaktor przyjmuje od godz. 12—13. Rękopisów się nie zwraca.

PRENUMERATA W POLSCE: Półrocznie — 4 złote, rocznie — 8 złotych ZAGRANICĄ ROCZNIE: W Ameryce 2 dolary, w Francji 40 franków, w Danji 10 koron, w Niemczech 6 marek.

W ZJEDNOCZENIU WSZYSTKICH ROLNIKÓW DOBROBYT I POTĘ[illegible]OLSKI

WYBORCY! dnia 16 listopada wszyscy do urn wyb[illegible]zych. Pamiętajcie, że każdy głos decyduje o Waszych sprawa[illegible] i interesach.

NA KOGO GŁOSOWAĆ?

Za kilka dni staniemy do urn wyborczych po to, aby wybrać nowy Sejm i Senat, a więc te instytucje, celem i obowiązkiem których jest współdziałanie z rządem, dla utrwalenia pod każdym względem ładu i dobrobytu w Państwie. Dotychczasowe Sejmy wybierane pod hasłem partyjnictwa i interesów poszczególnych grup i osób dały nam dowód, do czego prowadzi warcholstwo polityczne: bezprodukcyjna walka z rządem, opozycja przechodząca aż do ślepoty, zamęt i zachłanność dla własnej kieszeni doprowadziły kraj i ludność do stanu, który zaciężył wszystkim jak kamień uwiązany u szyi.

Wiemy, co dzieje się na wsi; bieda urządza wyścig z nędzą, a poprawa sytuacji może nastąpić jedynie wówczas, jeżeli ster interesów państwowych ujmie silny, jednolity, skonsolidowany rząd, dążący świadomie do określonego celu.

Cóż zrobili, czem zaznaczyli się dla mas rolniczo-włościańskich owi posłowie z Piasta, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego? Gdzież to są owe dobrodziejstwa, tak szumnie i pięknie obiecywane — przy wyborach? Gdzie, w jakiej okolicy kraju, w jakim to powiecie, czy wsi, zapanował dobrobyt, o którym wypisywało się długie historje, jak bajki z tysiąca i jednej nocy?

Wszystko to już dzisiaj wiemy, bo przeżyliśmy na własnej skórze. Pamiętamy wszak artykuły socjalistycznego „Robotnika", który czarno na białem pisał, że dla niego interes wsi jest obojętny, bo P. P. S. ma jedynie obowiązek dbać o masy miejskie...

Kiedy doprowadzono sytuację do ostateczności, kiedy wpędzono ją w ślepą ulicę bez wyjścia, wtenczas urządzono odwrót i poczęto krzyczeć na całe gardło: Niech rząd ratuje, bo rząd od tego jest! Ale rząd nie jest czarodziejem, nie mógł ani nie może poprawić jednym zamachem tego, co psuto i niszczono przez całe lata, co nieopatrznie, w zaciekłości partyjnej strwoniono i porozbijano nieomal do fundamentów.

I oto w takich warunkach stajemy do nowych wyborów. Mamy wolą własną i dojrzałym rozumem powołać do Sejmu i Senatu tych, którzy przyjdą i nie o własnych lecz o naszych będą pamiętać interesach. Tych, dla których nie osobisty zysk, kieszeń i wygoda — grać będą decydującą rolę, ale dobro Państwa, narodu, jego potrzeby i jego przyszłość kierować będą każdym krokiem i każdem słowem przyszłych posłów i senatorów polskich.

My rolnicy — siedemdziesięcio-procentowa masa ludności w Polsce — musimy wreszcie poważnie i na serjo zatroszczyć się o swoje prawa, interesy i przywileje. My jesteśmy warsztatem i śpichlerzem który żywi całą Polskę; my idący dotychczas na szarym końcu, musimy stanąć na czele pochodu i zakrzyknąć: jesteśmy! Musimy okazać dojrzały, męski, obywatelski rozum i posłać ze swej strony takich od siebie przedstawicieli, którzyby godnie i uczciwie reprezentowali nasze w tych ciałach państwowych interesy.

Wyjście jest jedno: póki nie będziemy mieć silnego, trwałego, jednolitego rządu, pókii nie damy mu możność spokojnej i systematycznej pracy, póki tej pracy nie wesprzemy dobrą wolą, głębokim rozumem i prawdziwie obywa-

telskiem stanowiskiem — póty będziemy chodzić po manowcach i każdy wstający dzień witać z niepokojem i udręką.

Nie warchołów, nie krzykaczy, nie ludzi oślepłych z nienawiści partyjnej, nie groszorobów ściągających djety, ale spokojnych, rozumnych, pojmujących potrzeby wsi i kraju trzeba nam posłać na ławy poselskie. Tych, którzy spełniają swoje względem nas i względem Państwa obowiązki uczciwie, którzy staną na fundamencie wiary katolickiej, którzy nie zechcą w swojej chorobliwej ambicji być **ponad rządem**, ale będą z tym rządem polskim jedną myślą i jednym wspierającym uczynkiem. — Tych nam trzeba, którzy mogą przedstawiać siłę w zwartej swojej gromadzie i tą jednolitą solidarnością wywalczyć dla rolnika jaśniejsze jutro.

Pisaliśmy już o nich, a teraz Wy, Czytelnicy, wybierzcie ich z pośród siebie.

Sejm będzie taki, jaki zechcecie aby był!

M. J.

Miesiąc wielkich rocznic i obywatelskiego czynu

Listopad bieżącego roku jest dla Polski miesiącem wielkich rocznic i jednocześnie miesiącem Wielkiego Obywatelskiego Czynu. Setną rocznicą Powstania 1830 r., zwanego Powstaniem Listopadowem i dziesiątą rocznicą zwycięskiej wojny z bolszewickiemi hordami — to dwie potężne, godne czci i podziwu kolumny historyczne w świątyni dziejów naszych; wybory do Sejmu i Senatu, zarządzone przez Głowę Państwa pod hasłem naprawy ustroju politycznego Zmartwych[illegible]stałej Rzeczypospolitej, — to w[illegible] czyn obywatelski, doniosła pró[illegible]ednoczenia wszystkich lepszych sił [illegible]odu dla zapewnienia krajowi m[illegible] pomyślnego rozwoju.

Dziwnie i dostojnie [illegible] się ze sobą w nadchodzącym [illegible] wspomnienia i moralne nakazy c[illegible]podziw dla bohaterstwa dziadów i [illegible]ców naszych z dumną świadomością spełnionego obowiązku, z zadumą nad przeszłością i z troską o przyszłość.

I nadchodzące wybory mają w tym roku inny, bardziej doniosły, bardziej uroczysty charakter.

Ścierają się już do decydującej walki i staną wkrótce dwa obozy; obóz Zjednoczenia Obywatelskiego, Armja Pracy dla Ojczyzny i zgrupowań lub samopas idąca opozycja do bezmyślnej walki z rządem.

Dziesięciolecie odparcia najazdu bolszewickiego na Polskę, któremu historja nadała miano „Cudu nad Wisłą" jest faktem decydującym nietylko ku Polski, ale dla całej Europy.

Gdyby nawała bolszewicka nie została powstrzymana u bram Europy, gdyby nie ofiarne, aż do odania życia bohaterstwo żołnierza polskiego, którego wiódł do boju Marszałek Piłsudski, mając przy boku swoim gen. Hallera i gen. Weyganda — nietylko Rzeczpospolita, ale kto wie czy poważna część Europy nie przeżywałaby tej samej tragedji, jaką przeżywa dzisiaj zgłodniała, zrujnowana i czerwona Rosja.

Dzień 11 listopada, będący 10 rocznicą podyktowania upokorzonej bolszewji naszych warunków pokojowych jest nową erą w życiu państwowym Polski. Rozum wodzów i bohaterstwo żołnierza, jak i ówczesne zespolenie się całego społeczeństwa stało się wymownym dowodem, że mimo tarć, mimo walk jakie nas toczą, potrafimy wytężyć siły, ująć za broń i bronić tego, co jest najcenniejszym skarbem Narodu — ziemi i wolności.

Oby ten przykład z przed dziesięciu lat, stał się dla nas żywą nauką i w chwili obecnej...

Dwie wielkie rocznice, które Naród obchodzić będzie, mogą być uczczone najlepiej i najdostojniej przez zgodny wysiłek wszystkich tych, dla których dobro Ojczyzny jest najwyższym nakazem.

W związku z 10-leciem odparcia najazdu bolszewickiego Komitet obchodu na czele którego stoi p. Szymański wystosował do Prezydenta Rzeczypospolitej pismo z prośbą o wydanie dekretu, na mocy którego 11 listopada byłby uznany jako święto narodowe, na pamiątkę zwycięskiego zakończenia wielkiej wojny. Dzień 3 maja byłby uznany jedynie jako dzień pamiątkowy, albowiem rocznica ogłoszenia konstytucji — czytamy w powyższem piśmie — która następnie została zniweczona przez Targowicę, nie powinna nadal pozostawać w Odrodzonej Polsce dniem oficjalnych uroczystości narodowych.

Dlaczego kandyduje?

Na listach kandydatów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem do Sejmu i Senatu figurują nazwiska przedstawicieli wszystkich warstw społecznych. Dla uzyskania pełnej reprezentacji narodu w łonie Bezpartyjnego Bloku nie pominięto wśród kandydatów do ciał ustawodawczych ani jednej dziedziny pracy zawodowej i społecznej. Dzieło naprawy ustroju państwa, które jest dla Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem naczelnem hasłem obecnych wyborów musi być dziełem całego społeczeństwa — i ta prawda dominowała przy układaniu list kandydatów do Sejmu.

Dla uzyskania pełnego obrazu ideologji łączącej przedstawicieli wszystkich warst społecznych w pracy podjętej przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem pod wodzą Marszałka Piłsudskiego, rozpisała redakcja Ajencji „Iskra" ankietę wśród czołowych kandydatów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na temat:

„Dlaczego kandyduję z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem"?

Odpowiedzi uzyskane dotychczas od poszczególnych kandydatów brzmią jak następuje:

Katolicko-ludowi działacze kandydują z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem dlatego, że pragną na terenie parlamentarnym popierać rząd Marszałka Piłsudskiego, dążący skutecznie do ukrócenia sejmowładztwa, do racjonalnej zmiany ustroju i stabilizacji stosunków w Polsce.

(—) Ks. dr. **Jan Czuj**

Kandyduję z listy B. B. W. R. dlatego, że Bezpartyjny Blok:

1) podjął walkę z demagogją i obietnicami, rzucanemi przez partyjników w społeczeństwo. Walka z tem szkodnictwem jest koniecznością, gdyż budziła ona w masach uczucie niewiary w lepszą przyszłość i niechęć do własnego państwa;

2) odwraca uwagę społeczeństwa od walk partyjnych i naprowadza na drogę zainteresowań gospodarczych, aby na platformie gospodarczej i zawodowej, budować lepszą przyszłość społeczeństwa i państwa;

3) prowadzi konsekwentnie walkę ze szkodliwym immunitetem nietykalności a raczej samowoli i bezkarności poselskiej. Immunitet nietykalności poselskiej równa się „złotej wolności" w Polsce przedrozbiorowej, która przyczyniła się do upadku Polski;

4) dąży do zmiany konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej, podniesienia godności posła i sprowadzenia Sejmu do właściwej roli;

5) jest obozem Marszałka Piłsudskiego i postępuje w myśl Jego wskazań. Daje to gwarancję, że Marszałek Piłsudski, przy pomocy większości społeczeństwa, które Mu ufa, jest w stanie wyprowadzić Polskę z bagna partyjnego. Zwycięstwo ideologji Marszałka Piłsudskiego i Jego obozu będzie bezkrwawą klęską wrogów zewnętrznych i wewnętrznych państwa polskiego.

(—) **Antoni Pacholczyk**

Dyrektor Związku Pracowników Administracji Gminnej, Wiceprezes Rady Naczelnej Związków Pracowników Samorządowych, Wiceprezes Związku Gmin Wiejskich w Polsce.

Najwyżsi dostojnicy Kościoła o rządzie Marszałka Piłsudskiego

W walce przedwyborczej zakłamane partyjnictwo nie szczędzi nawet uczuć religijnych i stara się wykorzystać dla swych celów politycznych Kościół Katolicki.

By przygwoździć oszczerstwa partyjne o stosunku rządów Marszałka Piłsudskiego do Kościoła Katolickiego, posłuchajmy, co o tem mówią Najwyżsi Dostojnicy Kościoła.

Jest to w bardzo wielkiej mierze wynikiem serdecznego stosunku osobistej przyjaźni, łączącej Ojca Św. z Marszałkiem Piłsudskim — przyjaźni datującej się jeszcze z tych czasów, gdy dzisiejszy Namiestnik Chrystusa przebywał w Warszawie, jako Nuncjusz Apostolski.

Ksiądz Kardynał Hlond niedawno jeszcze, bo 26 czerwca 1930 r. na otwarciu kongresu eucharystycznego w Poznaniu, tak oto powitał przedstawiciela rządu obecnego Vice-Ministra Oświaty ks. prof. Żongołłowicza:

„Tem serdeczniej witamy przedstawiciela rządu, że udział Jego w Kongresie jest zadatkiem, że stery nasze, które objęły rządy w Polsce i do których odnosimy się z całem zaufaniem, wszystkie nasze pragnienia urzeczywistnią i spotęgują tę więź, która lojalnie nas wiąże z tymi, którzy nami rządzą".

Ksiądz Biskup dr. Kubina na akademji ku czci Ojca Św. w Częstochowie w dniu 12 lutego 1928 r. zakończył swą mowę następującemi słowy:

„Głęboko wniknął Ojciec Św. Pius XI w nasze stosunki i zna nas. Poznał również dobrze Marszałka Piłsudskiego, którego imię jest dziś na wszystkich ustach. I nie ze względów politycznych ale w imię prawdy twierdzić trzeba, że Ojciec Święty ma do Marszałka Piłsudskiego wielkie zaufanie. Jest on przekonany, że Polska pod rządami Marszałka Piłsudskiego pozostanie nazawsze katolicką. Z drugiej strony Marszałek Piłsudski nietylko słowami, ale i czynami Swemi wielokroć stwierdził, iż dążeniem jego jest ów serdeczny stosunek do Stolicy Apostolskiej nazawsze zachować".

Ks. Biskup dr. Kubina tak to dnia 28 września odezwał się z okazji poświęcenia węgielnego Ogniska Ochrony Niepodległości imienia Marszałka Piłsudskiego, w Częstochowie:

„Wierzę mocno — zakończył Ksiądz Biskup swe przemówienie, — że Bóg Wszechmocny błogosławi zbożnemu dziełu, poczętemu pod zawołaniem największego w Polsce człowieka — Marszałka Piłsudskiego".

Ksiądz Biskup Bandurski w ten sposób mówił o rządzie Marszałka Piłsudskiego:

„Wierzę i ufam, że lud ten, który przetrwał czasy niewoli i rosyjskiego knuta i nie zachwiał się w wierze praojców swoich i przywiązaniu do Polski również w obecnej chwili nie pójdzie na lep wrogów Narodu i Państwa, nie pójdzie na lep tanich haseł, ale zwartą ławą stanie przy Tym, który Polskę z niewoli przeprowadził do Ziemi Obiecanej wolności i niepodległości, stanie przy silnym i mocnym rządzie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej".

Ś. p. Ksiądz Prałat Londzin bardzo popularny i wielce ceniony za życia na Śląsku Cieszyńskim publicznie wyraził swe przywiązanie do Marszałka Piłsudskiego, wygłaszając 5 lutego 1928 r. na wiecu w Katowicach następujące przemówienie:

„Wrogowie Marszałka Piłsudskiego przedstawiają Jego Rząd jako Rząd masoński, wrogo dla Kościoła usposobiony. Tak nie jest i są to złośliwe wymysły przeciwko rządowi. Najlepszym dowodem życzliwości Rządu dla Kościoła jest stosunek, jaki istnieje pomiędzy Ojcem Świętym, a Marszałkiem Piłsudskim. Ojciec Święty kilkakrotnie przesyłał p. Marszałkowi różne gratulacje i błogosławieństwa. Gdyby Marszałek Piłsudski był przeciwnikiem Kościoła, to chyba nie cieszyłby się taką życzliwością i zaufaniem Zwierzchnika wiary katolickiej".

Przeor Klasztoru Ojców Paulinów Ksiądz Piotr Markiewicz ogłosił słowa które przytaczaliśmy już w naszym piśmie.

Tak oto odzywają się o Marszałku Piłsudskim i Jego Rządzie Najwyżsi Najlepsi Dostojnicy Kościoła Katolickiego, podczas gdy endecja usiłuje wmówić w katolików, że jest to rząd masoński, wrogo dla Kościoła usposobiony.

JAK CENTROLEW PISZE O CHŁOPACH?

Piękna to spółka ten Centrolew! Niema to, jak wzajemna miłość partyjnicza! Jak na wiecu — to wszystkie partje za pan brat, wszyscy działacze przyjaciele. Ale niech się tylko wiec skończy, to jeden na drugiego za plecami szczuje i radby go w łyżce wody utopić. Niema przekleństwa, niema wyzwiska, któremby się panowie partyjni przyjaciele wzajemnie nie obrzucali.

Wystarczy wziąć do ręki ich gazetki i poczytać, jak i co tam w nich stoi o innych „przyjaciołach" z Centrolewu. W „Gazecie Chłopskiej" Dąbskiego i w „Wyzwoleniu" Walerona w każdym numerze czytać można na wszystkie sposoby, że Witos zdradza chłopa, że dba o naród tyle, co pięs o piątą nogę, a chodzi mu tylko o dobro interesu dla siebie i dla swoich przyjaciół. A nie przeszkadza to, że teraz stoją koło siebie na jednej liście i kandydat z Piasta i kandydat Wyzwolenia i Stronnictwa Dąbskiego, — a więc i ten, co dotąd chłopa zdradzał, i ten, co niby chciał chłopa „ratować". Ładne towarzystwo miłujących się spólników.

A cóż o chłopach pisze socjalistyczna gazeta „Robotnik"? Przeczytajcie: — „chłop drze łyka z całej reszty społeczeństwa z zachłanną chciwością, bez względu na interes Ojczyzny, pragnie nietylko zagarnąć wszystko dla siebie, lecz nadto uchyla się od płacenia podatków...".

Albo w innej jeszcze socjalistycznej gazecie tak się chłopu wymyśla i urąga: — „wieś zmieniła się do niepoznania. Z nieporadnego kmiotka wyrósł paskarz i spekulant, nowoczesny pan bez krawata. Chłop jest dzisiaj panem całą gębą. Firanki u okien, kapy u łóżek, obrusy na stołach. T o nie to, co dawniej. Od rana do późnej nocy ludek je i popija. Pije się rano, w obiad i wieczorem. Powstarza się to co święto, co niedziela. A i w tygodniu, jeśli się trafia kompanja. Tylko w miastach brakuje chleba, nie wystarcza masła, niema mięsa...".

Z pewnością trudno o bardziej niesprawiedliwe naigrawanie się z chłopskiej niedoli. To też odpłacają robotnikom partyjne gazety chłopskie z nawiązką. iPastowskia „Wola Ludu" rąbie na całego: — „Spróbujcie się porozumieć z robotnikami! Tak np. co do wywozu płodów rolnych zagranicę. Przekonacie się, jakie z nich samolubstwo wylezie. Nie interes Państwa, ale własna kieszeń i własny brzuch każe im się sprzeciwiać wywozowi. Nie myśli robotnik żaden o tem, że on za swą 8-godzinną pracę, a często próżniactwo, pobiera takie wynagrodzenie, iż mu wystarcza na utrzymanie całej rodziny, a chłop musi nieraz z całą rodziną pracować, aby mieć nie lepszą wegetację, niż robotnik. Kapitału i kapitalizmu robotnicy nie zniszczyli, ale za to zwalczają i niszczą wieś".

Tak się oto miłują i kochają spólnicy z Centrolewu w swoich gazetkach. Niema to, jak taka spółka od siedmiu boleści i od ósmego grzechu śmiertelnego, co się nazywa partyjnictwem!

Jan Lelek — Ratanica

Na listach kandydatów B. B. W. R. reprezentowane są wszystkie zawody

Stronnictwa opozycyjne, działające w obecnych wyborach przeciwko liście Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem posiłkują się w akcji wyborczej bardzo często argumentem, jakoby listy kandydatów B. B. W. R. do Sejmu sporządzone były jednostronnie i bez uwzględnienia składu społecznego ludności.

Opracowaliśmy wobec tego dane statystyczne, z których wynika, że nietylko twierdzenie takie jest fałszywe, ale że skład list wyborczych okręgowych B. B. W. R. wprost idealnie odpowiada socjalnemu podziałowi społeczeństwa polskiego.

Polska jest krajem w przeważnej części rolniczym. Znaczna ilość okręgów wyborczych ma też charakter nawskroś rolniczy. Na listach kandydatów B. B. W. R. 63,6% kandydatów reprezentuje element rolny, 37,3% — element miejski. Samych rolników jest na listach okręgowych 47,2%, natomiast 16,4% — to inteligencja, związana z rolnictwem swoim zawodem i interesami.

Olbrzymi odsetek kandydatów do Sejmu stanowi inteligencja zawodowa, bo aż 39,1% (profesorowie uniwersytetów, inżynierowie i technicy, sędziowie, adwokaci i notarjusze, lekarze, publicyści, nauczyciele i urzędnicy. Element przemysłowy reprezentuje 20-tu kandydatów, w czem połowa — robotników przemysłowych.

Z pośród głównych zawodów nie pominięto prawie ani jednej dziedziny, tak, że powodzenie list kandydatów B. B. W. R. gwarantuje obecność w Sejmie specjalistów na każdem polu pracy. Żadna warstwa społeczna nie została pominięta, ani też żadnej nie dano uprzywilejowanej przewagi.

Dzieło naprawy Konstytucji, które jest dla Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem centralnem hasłem obecnych wyborów, musi być dziełem całego społeczeństwa, a nie tylko jego części i tem właśnie tłomaczy się wszechstronny dobór kandydatów B. B. W. R. do Sejmu pod względem społecznym i zawodowym.

Nadużycia finansowe działaczów P. P. S. C. K. W.

W grodzieńskim oddziale Związku Zawodowego Pracowników instytucyj użyteczności publicznej ujawniono nadużycia natury pieniężnej popełnione przez karanego już sądownie za przestępstwa kryminalne sekretarza tego oddziału, Kazimierza Krasińskiego, członka O. K. P. P. S. C. K. W. w Grodnie i współredaktora lokalnego organu tej partji tygodnika „Potęga".

Na skutek przeprowadzonego w tej sprawie dochodzenia, Krasiński został w dniu 29 października r. b. aresztowany pod zarzutem popełnienia nadużyć pieniężnych na szkodę związku.

Związek Pr. Inst. U. Publ. w Grodnie stanowił dotychczas jeden całkowicie przez P. P. S. C. K. W. opanowanych związków zawodowych.

Ujawnienie nadużyć popełnionych przez Krasińskiego spowodowało, że trzy sekcje tego związku wystąpiły z niego, powołały do życia komisję organizacyjną nowego związku i wydały do opinji publicznej w „Ziemi Grodzieńskiej" odezwę, w której m. in. piszą: „Wyszło na jaw, że ciężko zapracowany grosz robotnika i pracownika umysłowego, ściągany w formie wysokich składek członkowskich, szedł do prywatnej kieszeni tych, którzy mają na ustach piękne frazesy, a w rzeczywistości organizację pracowniczą uważają za swoją dojną krowę".

Dalej odezwa stwierdza, że „leaderzy P.P.S. C. K. W. wszędzie gdzie tylko dorwą się do żłobu, ziamiast bronić krzywdzonych — sami krzywdzą, zamiast bronić wyzyskiwanych — sami wyzyskują, żądni pieniędzy.

Dalszy rozłam w P. P. S. na terenie Częstochowy

Z Częstochowy donoszą: Na terenie m. Częstochowy postępuje dalszy rozkład i ucieczka członków P. P. S. i to poważniejszych przywódców. Otrzymujemy następujące pismo:

„Przekonawszy się, że obecna działalność leaderów P.P.S. C.K.W. przynosi niepomiernie wielkie szkody tak Państwu, jak i klasie pracującej, oburzony do głębi faktem usiłowania dokonania zamachu na życie Budowniczego Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego i morderstwem, ktróe miało miejsce w tutejszej Powiatowej Kasie Chorych, oświadczam, iż jako ongiś członek Organizacji Młodzieży Postępowej Niepodległościowej, wychowany w ideologji Marszałka, następnie jako legjonista I Brygady — dłużej w szeregach Partji P. P. S. C. K. W. pozostawać nie mogę, i z dniem dzisiejszym z niej występuję. Jednocześnie zrywam wszelką łączność z t. zw. Demokratycznym Związkiem Legjonistów.

Stanisław Cabała".

Uchwała sejmiku Przasnyskiego

Nowowybrany sejmik w Przasnyszu powziął następującą uchwałę:

„Sejmik przasnyski, powołany do wytężonej pracy w ciężkiej chwili gospodarczej dla kraju, jako jedyny w Rzeczypospolitej, do którego wybory odbyły się jesienią roku bieżącego, na pierwszem posiedzeniu w dniu 30 października 1930 r. w obecności wojewody warszawskiego, inż. St. Twardo, wyraża przekonanie, że poprawa gospodarcza może nastąpić jedynie przy silnych i zdecydowanych rządach pod wodzą Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Wobec tego sejmik jednogłośnie uchwala poprzeć wszystkiemi siłami wysiłki Twórcy Niepodległości, wierząc mocno w Jego zwycięstwo na polu gospodarczem, niemniej świetne od zwycięstw wojenych nad zaborcami w roku 1914 i nad bolszewikami w r. 1920.

Ewangelja św.

na niedzielę 23 po Zielonych Świątkach zapisana u św. Mateusza w rozdziale IX w. 18-26.

Onego czasu, gdy Jezus do nich mówił, książę jeden przystąpił a kłaniał Mu się, mówiąc: Panie, córka moja dopiero skonała: ale pójdź, włóż na nią rękę Twoją, a żyć będzie.

A wstawszy Jezus, szedł za nim i uczniowie Jego.

A oto niewiasta, która krwotok przez dwanaście lat cierpiała, przystąpiła z tyłu i dotknęła się kraju szaty Jego. Bo mówiła sama w sobie: Bym się tylko dotknęła szaty Jego, będę zdrowa.

A Jezus obróciwszy się i ujrzawszy ją, rzekł: Ufaj córko, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I uzdrowiona jest niewiasta od onej godziny.

A gdy przyszedł Jezus w dom książęcia i ujrzał piszczki i lud zgiełk czyniący, mówił: Odstąpcie: albowiem nie umarła dzieweczka, ale śpi. I śmiali się z Niego. A gdy wygnano rzeszę: wszedł i ujął rękę jej, i powstała dzieweczka.

I rozeszła się sława po wszystkiej ziemi.

KALENDARZYK.

16 listopada niedziela, Edmunda b.
17 listopada poniedziałek, Salomei, Grzegorza
18 listopada wtorek, Anieli m., Romana
19 listopada środa, Elżbiety wd.
20 listopada czwartek, Feliksa Wal., Edm.
21 listopada piątek, Alberta b. w.
22 listopada sobota, Cecylji, Filemona.

Front wyborczy w ogniu walki

ZWIĄZKI ZAWODOWE ZRYWAJĄ Z P. P. S. C. K. W.

Oddział Związku Zawodowego Robotników przemysłu drzewnego w Porzeczu pozostający pod wpływami P. P. S. C. K. W., postanowił jednogłośnie na walnem zgromadzeniu członków potępić działalność P. P. S. C. K. W., zerwać z Centralną Komisją Związków Zawodowych z uwagi na jej stosunek do II Międzynarodówki i zgłosić przystąpienie do konfederacji związków zawodowych gospodarczych.

DZIAŁACZ STR. NARODOWEGO NA POMORZU — WYBITNYM CZŁON. INST. HAKATYSTYCZNEJ

Wielkie wrażenie wśród społeczeństwa pomorskiego wywołały ogłoszone przez pismo tutejsze „Głos Pogranicza" rewelacje dotyczące osoby znanego miejscowego działacza endeckiego, p. Wojciechowskiego, założyciela i wydawcy endeckiego czasopisma „Ziemia Michałowska".

Z rewelacyj „Głosu Pogranicza" wynika, iż p. Wojciechowski, reklamujący się na miejscu, jako obrońca polskości jest członkiem zarządu niemieckiej instytucj kredytowej „Strassburger Spar J— und Darlehenskasseverein E. G. m. b. H.", mającej na celu utrzymanie i popieranie niemieckiego stanu posiadania na Pomorzu.

Prezes tej instytucji, w której zarządzie zasiada p. Wojciechowski, jest p. Hoeltzel, kandydat bloku niemieckiego do Sejmu z Pomorza.

B. POSEŁ SOCHA WYSTĄPIŁ Z CENTROLEWU

Do okręgowej komisji wyborczej Nr. 47 — Rzeszów — Jarosław, zgłosił się b. poseł na sejm Marcin Socha (Str. Chłopskie) i oświadczył, że umieszczony został na liście kandydatów do sejmu, zgłoszonej przez Centrolew i opatrzonej Nr. 7 wbrew swojej woli, wobec czego, prosi o skreślenie go z tej listy, gdyż nie zamierza z ramienia Centrolewu kandydować do sejmu.

CENTROLEW OSŁABIONY

W okręgu Pińsk unieważniono listę Centrolewu, co oznacza dla niego stratę 3 mandatów. Wogóle w porównaniu z wyborami w r. 1928 obliczają, że na skutek unieważnienia list Centrolewu utraci on około 52 mandatów z list okręgowych i odpowiadających tej liczbie 10 mandatów z list państwowych.

AGITATOR KOMUNISTYCZNY WYPĘDZONY Z WIECU

W związku ze zbliżającym się terminem głosowania do Sejmu i Senatu, rozpoczęli żywą działalność na terenie Łodzi agitatorzy komunistycznej listy „Jedności Robotniczo - Chłopskiej", przerzucając swą działalność na wieś, gdzie przy każdej okazji urządzają doryweze wiece.

Jeden z takich wieców urządzony został we wsi Prawda pod Łodzią. Na wiec przybyło kilkudziesięciu włościan do których zaczął przemawiać kandydat listy „Jedności Robotniczo-Chłopskiej", niejaki Marchwiński.

Wkrótce po rozpoczęciu przemówienia zebrani chłopi uzbrojeni w drągi wyrwane z płotów rzucili się ku zaimprowizowanej trybunie, chcąc pobić mówcę. Na widok groźnej postawy zebranych, Marchwiński zbiegł ze wsi.

Zebrani urządzili samorzutnie wiec, na którym przyjęto jednogłośnie uchwałę postanawiając głosować na listę Nr. 1.

SKAZANIE B. POSŁÓW DADANA I DR. KOCHANA.

Sąd powiatowy w Hrubieszowie rozpatrywał sprawę b. posła Antoniego Dadana (Wyzwolenie), o rozgłaszanie o władzach świadomie fałszywych wieści, mogących wywołać niepokój publiczny. Dadan skazany został na 3 miesiące aresztu.

Tenże sąd hrubieszowski rozpatrywał sprawę b. posła dr. Włodzimierza Kochana (Undo), mieszkańca Sokala, oskarżonego o nieposzanowanie władzy i obrazę urzędu państwowego, której dopuścił się na wiecu. Kochan skazany został na 1 rok więzienia.

17 LIST KOMUNISTYCZNYCH UNIEWAŻNIONO

Okręgowe komisje wyborcze unieważniły łącznie 17 list komunizujących w 9 okręgach. Są to listy: „Samopomocy chłopskiej", P. P. S. lewicy" i „Selrobu-Jedności".

B. POSEŁ KOTARSKI SKAZANY NA 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA

Przed sądem okręgowym w Lublinie stanął dziś b. poseł na Sejm. Feliks Kotarski (P.P.S. C.K.W.), oskarżony z art. 129 i 532 Kod. Karn. o to, iż w dniu 24 sierpnia r. b. na wiecu w Pawłowie wygłosił przemówienie podburzające.

Po przeprowadzeniu rozprawy, sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia i postanowił nie zmieniać zastosowanego środka zapobiegawczego.

B. poseł Kotarski aresztowany był w Lublinie w dniu 6 października.

OSKARŻENIE B. POSŁA GRUSZKI

Aresztowany w dniu 31 października r. b. b. poseł na sejm Brunon Gruszka (Piast) odstawiony został do więzienia w Jarosławiu do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego w Przemyślu.

B. poseł Gruszka aresztowany został pod zarzutem popełnienia nadużyć przeciwko czystości wyborów.

ARESZTOWANIA WŚRÓD KOMUNISTÓW WILEŃSKICH

W nocy z dnia 2 na 3 b. m. na terenie m. Wilna przeprowadzono rewizję w 18-tu mieszkaniach członków komunistycznej partji zachodniej białorusi. W rezultacie rewizji aresztowano 10 osób, które wraz ze skonfiskowaną literaturą komunistyczną przekazano władzom sądowym.

Co piszą gazety o ks. Panasiu

„Gazeta Powszechna" rozważając udział ks. Panasia jako kandydata na posła z listy Centrolewu i jego czynną rolę na rzecz tej listy złożonej — jak wiadomo z czynników wywrotowych — pisze co następuje:

„Tym agitatorem, plamiącym sukienkę duchowną i obecnym red. „Gazety Grudziądzkiej" jest najbliższy współpracownik Korfantego, ks. Józef Panaś, który niedawno porzucił katowicką „Polonję" i przeniósł się ze Śląska na Pomorze.

Dlaczego zgodził się ks. Panaś na współpracę z ludźmi, którzy dali się poznać z najgorszej strony w skandalicznej aferze Kasy Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu (dotyczy to zwłaszcza p. Kulerskiego, b. senatora „Piasta" i wyd. „Gazety Grudziądzkiej")— pozostaje to jego tajemnicą.

Jego również tajemnicą pozostaną przyczyny, dla których nie waha się ks. Panaś agitować jawnie na Pomorzu za Centrolewem, z ramienia „Piasta", choć tylu światłych kapłanów (ks. ks. biskupi Łukomski i Fulman, ks. ks.: Żongołowicz, Madej, Łęgowski i Szydelski, ks. dr. Mirek, docent Uniw. Pozn. i ks. Markiewicz, przeor klasztoru na Jasnej Górze) potępiło Centrolew w sposób najbardziej stanowczy!

Nie chcemy widzieć w ks. Panasiu spadkobiercy smutnej pamięci ks. Okonia; gotowiśmy go raczej uważać za nieświadomą ofiarę bluźnierczej polityki partyjnej „Piasta". Jednak czas już najwyższy, by ks. Panaś wyjaśnił swoje conamniej dziwne stanowisko, sprzeczne z zaleceniami ks. ks. Biskupów"...

Wiem z kim iść i gdzie prawdy szukać

(Piękny list rolnika).

Szeroki ogół, rzesze obywateli, coraz lepiej rozróżniają interes państwa od interesu partyjnego, a co zatem idzie, wykręty partyjne nietylko nie trafiają ludziom do przekonania, ale budzą powszechną odrazę. Wiemy, naprzykład, co opowiadają endecy z listy numer cztery o miłości do Polski i do Kościoła rzymsko - katolickiego i wiemy również, że w praktyce to całkiem inaczej, ba, całkiem odwrotnie wygląda. Wystarczy, że ktoś z zacnych i mądrych księży nie wyznaje endeckich przekonań, aby gazety endeckie, nie zważające na sukienkę duchowną, napadały na niego w sposób zuchwały i bezczelny. Wystarczy również, że jakiś jawny zdrajca należy do partji endeckiej, aby go gazety endeckie bieliły i zasłaniały. Tak czyni właśnie endecka gazeta „Słowo Pomorskie", wychodzące w Toruniu, o czem pisze do nas rolnik Wojciech Portykus ze wsi Nowe Polaszki.

Czytamy ten list:

„Łaskawo Redakcjo!

Choć jestem sobie zwykły rolnik i mało uczony, bo za Niemców o naukę naszą polską było trudno, jednak gazety polskie chętnie czytam, gdyż jestem ciekaw, co się nietylko w naszej Polsce, ale w całym świecie dzieje.

Czytując różne gazety, a więc i takie, co Rząd nasz chwalą i takie, co go ganią i na niego napadają.

Jako człowiekowi nieuczonemu i stojącemu zdala od partyj, trudno mi było wyrozumieć, kto ma rację, czy ci co chwalą, czy ci co ganią.

Ale wreszcie przejrzałem i zrozumiałem kto ma rację, a przyczyniło się do tego endeckie „Słowo Pomorskie".

Sprawa tak się przedstawia: coś przed pół rokiem uczciwe gazety napiętnowały adwokata Aleksandra Wysockiego zato, że napisał polakożerczą książkę, za którą mu dali iNemcy tytuł doktora. Sprawa stała się głośną, bo i inne gazety zajęły się Wysockim, któremu też publicznie zarzucono zdradę stanu.

Jedno endeckie „Słowo Pomorskie", co mi wtedy było dziwnem, wzięło Wysockiego w obronę i starało się jego winę zatrzeć.

W temże samem endeckiem „Słowie Pomorskiem" przeczytałem napaść na księdza Łęgowskiego, któremu ta gazeta zarzuca, że za Niemców pisał się on „Legowski" i że przyjął od Niemców jakieś tam odznaczenie.

Jakto? — pomyślałem sobie — ks. Łęgowskiemu zarzuca się, że pisał swoje nazwisko w brzmieniu niemieckiem i że przyjął odznaczenie od Niemców, a zaś adwokatowi Wysockiemu wybacza się, że napisał książkę przeciw Polsce i to taką, że jak pisali, żaden najzagorzalszy hakatysta gorzejby nie napisał. Co to znaczy?

Począłem rozmyślać i deliberować, aż wreszcie zrozumiałem. Oto ks. Łągowski idzie z Rządem, więc go endeckie „Słowo Pomorskie" czerni, czyli z igły robi widły. A zaś adwokat Aleksander Wysocki idzie przeciw Rządowi i jest w Kościerzynie prezesem powiatowego zarządu endeckiego Str. Narodowego, — więc go „Słowo Pomorskie" wybiela i z wideł robi igłę.

Sens z tego wyniosłem taki, że kto nie idzie z endeckim obozem „Słowa Pomorskiego", tego odsądza od polskości nawet z powodu zmiany jednej litery w nazwisku, a naodwrót, kto idzie ręka w rękę ze „Słowem Pomorskiem", temu się wybacza nawet zdradę stanu.

Dziękuje temu endeckiemu „Słowu Pomorskiemu" za otwarcie mi oczu, bo już odtąd wiem, z kim iść i gdzie prawdy szukać".

Wojciech Portykus

Kłamstwo ma krótkie nogi, powiada przysłowie, więc daleko niem nie zajdzie. Prawda to rzetelna. Tyle już czasu partje opowiadały o swojej dobroci, że każdy się na własnej skórze o szkodliwości partyj zdążył przekonać. Ten uczciwy i prawy gospodarz z Nowych Polaszek, który list do nas napisał, napewno nie będzie głosował na żadną partję, ale w dniu 16 listopada zaniesie do urny wyborczej **jedynkę** (1), aby godnie odpowiedzieć na kłamstwa, na złodziejstwa i złość partyjną.

Jan Wiśniewski

Zjazd naczelników wydziałów rolnictwa ze wszystkich województw

W dniu 28 października r. b. rozpoczęły się w Ministerstwie Rolnictwa obrady dorocznego zjazdu naczelników wydziałów rolnictwa i inspektorów rolnych ze wszystkich urzędów wojewódzkich. Obrady potrwały do dnia 30 października.

Zjazd obradował pod przewodnictwem dyrektora departamentu Ministerstwa Rolnictwa, p. Stefana Królikowskiego i miał na celu szczegółowe omówienie i opracowanie programu akcji podniesienia rolnictwa na rok najbliższy w poszczególnych województwach w zastosowaniu do aktualnej sytuacji rolnictwa.

Pierwszy dzień zjazdu poświęcony był referatom i dyskusji nad programem prac Ministerstwa Rolnictwa w zakresie polityki ekonomicznej, nad działalnością Państwowego Banku Rolnego i najważniejszemi potrzebami kredytowemi rolnictwa, nad naukowemi zagadnieniami dla gospodarstw wiejskich, nad sprawą używania nawozów sztucznych, oraz nad sposobami żywienia zwierząt gospodarskich.

Drugi i trzeci dzień obejmował referaty naczelników wydziałów departamentu rolnego Ministerstwa Rolnictwa o programie prac na rok przyszły w zakresie wytwórczości roślinnej, wytwórczości zwierzęcej, pracy społecznej w rolnictwie, szkół rolniczych, oświaty pozaszkolnej i administracji majątkami państwowemi.

Urzędy wojewódzkie referowały najważniejsze zagadnienia w poszczególnych dziedzinach, jakie powstały na powierzonych im terenach.

W obradach zjazdu brał udział Minister Rolnictwa dr. Leon Janta-Połczyński.

Za kilka butelek wódki wydzierżawił... żonę

Niezwykłej tranzakcji dokonał w połowie ubiegłego miesiąca gospodarz ze wsi Ochotnik, pow. Iłża, Józef Bajor, który za kilka butelek wódki wydzierżawił na 3 lata swą żonę. Bajor zawarł mianowicie znajomość z niejakim Wincentym Hajdukiem i Rejmerem, którzy podali się za dyrektorów wędrownego cyrku. Zaprosili oni Bajora do karczmy na libację, w czasie której namówili go do zawarcia kontraktu, na mocy którego Bajor odstąpił Rejmerowi swą żonę na 3 lata. Rejmer twierdził mianowicie, że żona Bajora ma wybitne warunki na akrobatkę cyrkową. Po spisaniu kontraktu obydwaj nieznajomi w towarzystwie żony Bajora 21-letniej Michaliny, wyjechali i od tego czasu ślad o nich zaginął.

Za namową sąsiadów Bajor zwrócił się do policji. W czasie dochodzeń policyjnych ustalono, że dwaj podejrzani osobnicy objeżdżali od pewnego czasu wsie i miasteczka, angażując młode kobiety rzekomo w charakterze statystek i tancerek do wędrownego cyrku. Zachodzi podejrzenie, iż są to członkowie bandy handlarzy żywym towarem. Mimi wdrożonego pościgu dotychczas ich nie odszukano.

Wpłacajcie prenumeratę

Wiadomości polityczne z kraju i zagranicy

WISŁA — WSCHODNIĄ GRANICĄ FRANCJI.

Omawiają na zebraniu politycznem politykę zagraniczną Francji, Franclin Bouillon oświadczył, że ze wszystkich stron słychać obecnie głosy o wojnie, w związku z czem powstaje kryzys ekonomiczny.

„Jest tylko jeden sposób uniknięcia wojny — stwierdził mówca — przedewszystkiem utworzenie unji wszystkich Francuzów, a następnie formalna deklaracja, że naszą granicą wschodnią jest Wisła.

Zawarliśmy traktat wojskowy z Polską i ktokolwiek zaczepia Polskę, zaczepia Francję. Jeżeli się to powie zupełnie wyraźnie —dokończył mówca— można być spokojnym, że niebezpieczeństwo się zmniejszy.

ZESŁANIE RYKOWA

Po długich debatach Biuro Polityczne Partji Komunistycznej postanowiło udzielić premjerowi rządu sowieckiego Rykowi dymysji narazie w formie urlopu miesięcznego, z którego Rykow nie wróci na te stanowisko.

Rykow spędzić ma przymusowy urlop, który jest równoznaczny z zesłaniem w jednem z miasteczek nad Wołgą. Niezwłocznie po zapadnięciu decyzji Rykow pod eskortę dwóch przedstawicieli centralnep komisji kontroli został wywieziony na miejsce zesłania, które trzymane jest narazie w tajemnicy. Rykow pozostaje pod obserwacją specjalnego oddziału agentów G. P. U., przyczem roztoczona kontrola wzorowana jest na kontroli, której w swoim podlegał Trocki na wygnaniu w Turkiestanie.

100.000 BEZDOMNYCH DZIECI

Według obliczeń prasy sowieckiej, w Rosji jest obecnie 100.000 dzieci bez opieki. Grupy dzieci w wieku 8 — 14 lat, gromadami przechodzą ze wsi do miast w nadziei znalezienia schronienia na zimę. Milicja zatrzymuje codziennie setki dzieci na kradzieżach.

ZMIERZCH RZĄDÓW SOCJALISTYCZNYCH W ANGLJI

W związku z głosowaniem w sprawie wniosku dotyczącego bezrobocia, partji liberalnej zagraża poważny kryzys. List sir John Simona do Lloyd Georgea z dnia 25 ub. m., opublikowany, stwierdza fiasko polityki rządowej i zapowiada zmiane zgłoszonych poprawek do ustaw przemysłowych. John Simon zaznacza w swym liście, że będzie głosował przeciw rządowi. Przywódca liberałów Hutchison Whip podał się do dymisji. Krążą pogłoski o możliwości przystąpienia jego do konserwatystów.

ANTYPOLSKA USTAWA KAGAŃCOWA W NIEMCZECH

Prasa niemiecko - narodowa ogłasza tekst projektu ustawy antypolskiej, wniesionego do parlametu przez niemieckie stronnictwo narodowe.

Ustawa zapobiegać ma „rozszerzeniu się" polskiej mniejszości narodowej w Niemczech. To „rozszerzanie się" ma być ograniczone przez nałożenie na ludność polską praw wyjątkowych.

Projekt ustawy przewiduje, że obywatele niemieccy, którzy posyłają dzieci do polskiej szkoły mniejszościowej, będą pozbawieni prawa nabywania gruntu. Dalej przewiduje projekt ustawy ostre zarządzenia przeciwko rolnikom niemieckim, zatrudniającym polskich robotników - emigrantów. O ile rolnicy ci zamieszkują na terenach niemieckich ziem wschodnich — pozbawieni będą możności korzystania z funduszów zapomogowych „Osthilfo". Taka sama kara przewidziana jest w projekcie ustawy dla tych rolników niemieckich, którzy pozwalają swym robotnikom, obywatelom niemieckim narodości polskiej, posyłać dzieci do polskiej szkoły.

KAUKAZ W OGNIU POWSTANIA

Z południowej Rosji nadchodzą wiadomości, że cały Kaukaz ogarnięty został ogniem krwawego powstania.

Powstanie skierowane jest głównie przeciwko rekwizycjom przymusowym, wykonywanym przez sowieckich urzędników państwowych. W szeregu miejscowościach miało dojść do licznych krwawych staré między chłopami a wojskiem, przyczem po obu stronach notowano zabitych i rannych.

W ostatnich dniach rozszalałe masy chłopów zamordowały zwłaszcza w Gruzji i Armenji szereg urzędników sowieckich.

Nowiny ze świata

RASA OLBRZYMÓW

Jeden z okrętów handlowych marynarki Stanów Zjednoczonych podczas silnej burzy zabłąkał się i wylądował na wyspie Tarawa, należącej do archipelagu Gilberta. Na wyspie załoga okrętu została przyjęta gościnnie przez tuziemców. Ludzie ci są doskonale zbudowani, bardzo przystojni, wzrost ich przeciętnie przewyższa 2 metry 50 cm., przy bliższem poznaniu zaś okazali się wysoce kulturalnymi. Żywią się oni wyłącznie rybami i orzechami kokosowemi, mogą więc służyć za przykład zdrowotności wegeterjanizmu. Wyspa Tarawa ze wszech stron otoczona jest rafami, położona jest dość nisko i morze podczas każdego przypływu zalewa połowę jej obszaru. Liczba mieszkańców wyspy nie przekracza 4 tysięcy.

JAJECZNICA Z 80 TYSIĘCY JAJ

W Niemczech w miejscowości Essen spłonęły doszczętnie dwa z drzewa zbudowane magazyny. Magazyny mieściły 80.000 jaj i kilkanaście centnarów masła, które padły pastwą płomieni. Ogólna szkoda wynosi 17.000 marek. Pożar powstał przez to, że kilkoro dzieci bawiło się zapałkami.

ŁATWY POŁÓW 32 WIELORYBY NA PIASKU

Z Montrealu, w Kanadzie, donoszą, że w tych dniach na wybrzeżu zatoki Chaleur rybacy tamtejsi znaleźli na piaskach nadbrzeżnych trzydzieści dwa wieloryby, z których każdy ważył średnio dwie tonny.

Jak przypuszczają, wieloryby te, zapuściwszy się podczas przypływu morza, w pogoni za ławą drobnych rybek, do zatoki Chaleur, zaskoczone tam były przez odpływ morza i zdechły wszystkie, zanim nastąpił nowy przypływ.

Rybacy zabrali się natychmiast do zabezpieczenia niespodzianej, a tak obfitej zdobyczy przez przypływem morza do oprawienia wielorybów w celu wydobycia z nich cennego tranu.

ZBRODNIARZ NOGENS UŁASKAWIONY

Skazany w kwietniu r. b. na karę śmierci przez sąd przysięgłych w Neustrelitz robotnik August Nogens, został na podstawie uchwały rządu makleburskiego ułaskawiony, przyczem karę śmierci zamieniono mu na dożywotnie więzienie. Nogens popełnił zbrodnię, za którą niewinnie skazany i stracony został robotnik polski Jakubowski.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA CONTRA NARODOWEJ DEMOKRACJI

Katolicki Blok Ludowy (Ch. D.) w Warszawie wydał odezwę, w której stwierdza, iż Stronnictwo Narodowe broni nielicznych warstw posiadających, a lekceważy interesy mas pracujących mieszczańskich i robotniczych.

„Prowadząc politykę egoizmu — głosi odezwa — Stronnictwo Narodowe podporządkowało interes Polski interesowi partji, a będąc u władzy nie znalazło siły moralnej, aby tę władzę utrzymać. Czas skończyć z obłudą w polskiem życiu zbiorowem".

WIADOMOŚCI ROLNICZO-EKONOMICZNE

Kryzys ziemniaczany

W rolnictwie Polski uprawa żyta i ziemniaków zajmuje dominujące stanowisko. W r. 1929 według danych Głównego Urzędu Statystycznego z faktycznie obsianej ziemi zajmowała uprawa żyta 35,2 proc., ziemniaków 16 proc., co stanowi razem przeszło 51 proc. Wśród 6 głównych ziemiopłodów zajmuje uprawa żyta i ziemniaków 62 proc., a w województwach zachodnich przeszło 70 proc.

Przeciętne ceny za ziemniaki w roku gospodarczym 1928 — 1929 wynosiły zł. 8.70 za kwintal ziemniaków jadalnych, zł. 6.69 za kwintal fabrycznych. W czerwcu 1930 r. wynosiła cena zł. 3.30 względnie za fabryczne 2.77 zł., a obecnie otrzymuje rolnik za ziemniaki jadalne maksymalnie zł. 2,40 za ziemniaki fabryczne zł. 1,60 za 1 q. Cena obecna wynosi 36 względnie 40 proc. przeciętnej ceny r. 1928/29.

W r. 1929 zbiór ziemniaków wynosił przeszło 317 milj. kwintali przy przeciętnym zbiorze 120 q z 1 ha. Polska zajmuje w światowej produkcji ziemniaków (nie uwzględniając sowietów) po Niemczech drugie miejsce.

W gospodarce rolnej uprawa ziemniaków posiada bardzo poważne znaczenie, jest ze względu na nieodzowny płodozmian koniecznością i obecnie nie może być zredukowaną ze względów hodowlanych wobec konieczności ograniczenia plantacyj buraków cukrowych. Ziemniaki posiadają bowiem trojakie przeznaczenie: używane są na pokarm dla ludzi, jako pasza dla inwentarza oraz surowiec dla przemysłu ziemniaczanego. Z ogólnej ilości ziemniaków, produkowanych w Polsce, około 6 proc. konsumuje przemysł ziemniaczany i gorzelnictwo, około 17 proc. idzie na zasiewy, około 33 proc. na paszę dla inwentarza, około 8 proc. wynoszą średnio straty na przechowywaniu, reszta jest zużywana jako pokarm dla ludzi, szczególnie jako deputaty dla pracowników rolnych.

Cyfry spożycia ziemniaków przez ludność zwłaszcza wiejską zależą nietylko od zbiorów tego ziemiopłodu, ale i od zbiorów innych roślin głównie zbóż chlebowych. Konsumcja ziemniaków wzrasta w wyższym stopniu wtedy, jeśli stosunek cen pomiędzy zbożem chlebowem a ziemniakami wypada na niekorzyść ostatnich. Oczywistem jest, że przy taniości ziemniaków redukuje się spożycie zbóż chlebowych, wskutek czego potęguje się podaż zboża chlebowego na rynku wewnętrznym.

W zestawieniach przewozów kolejowych wykazuje się przeciętnie rocznie około 7 milj. q. ziemniaków, co wobec przeciętnego zbioru 318 milj. q. stanowi 2,2 proc. zbioru. Ilości, przewożone koleją, są przeznaczone na wyżywienie ludności w większych miastach, jak również dla przerobu w przemyśle ziemniaczanym poza gorzelniami. Do wyżywienia należy doliczyć jeszcze te ilości dowożone do miast i miasteczek furmankami, jak również te ilości ziemniaków, które idą drogą wodną do fabryk ziemniaczanych. Ilości te jednakże nie powiększą przewozów ponad 3 proc. całkowitego zbioru.

Przemysł ziemniaczany poza gorzelniami zużywa na produkcję płatków, mączki i krochmalu według materjałów, zebranych przez komisję badania obrotu towarowego z zagranicą przy Ministerstwie Rolnictwa, około 3 i pół milj. kwintali, co stanowi blisko 50 proc. przewozów kolejowych i przeszło 1 proc. ogólnych zbiorów.

Ziemniaki z bieżącego zbioru podlegają łatwo psuciu, czego powodem były nieustanne prawie deszcze, trwające w czasie wegetacji ziemniaków. Zmusza to rolników do spotęgowania zużywania ziemniaków na paszę przy równoczesnej redukcji zbóż. Dalszą trudność powoduje zarządzenie monopolu spirytusowego, który w okólniku, przesłanym do właścicieli gorzelń, uprzedził właścicieli, że z powodu przepełnienia własnych rezerwoarów, okowity z nowej kampanji nie będzie przyjmować przed 1 stycznia. Zarządzenie to jest dla rolnictwa naszego bardzo dotkliwe i przyczynia się w wysokim stopniu do potęgowania ciężkiego położenia tej gałęzi życia gospodarczego. Natychmiastowe zużytkowanie ziemniaków w gorzelniach, jakoteż w przemyśle ziemniaczanym na płatki ziemniaczane względnie mączkę uratować mogłoby pewne ilości przed zupełnem ich zniszczeniem. Natomiast, jeśli chodzi o większe ilości, to inne jeszcze czynniki wpływają ujemnie na sytuację, a więc w pierwszym rzędzie ograniczony zbyt przetworów ziemniaczanych na rynku wewnętrznym z powodu kryzysu w przemyśle włókienniczym, oraz spadek eksportu wobec ostrej konkurencji Holandji.

Organizacja opieki nad emigrantami

W celu radykalnego uporządkowania sprawy opieki nad emigrantami przed ich wyjazdem z kraju i w czasie podróży, Urząd Emigracyjny powołał do życia instytucję pod nazwą Syndykat Emigracyjny.

Skarb Państwa, reprezentowany przez Urząd Emigracyjny, jest członkiem Syndykatu i ma zarezerwowaną większość udziałów, a mianowicie 60%, przez co zagwarantował Urzędowi Emigracyjnemu całkowity wpływ na działalność Syndykatu. Cele i zadania instytucji określa art. 3 statutu w sposób następujący: Syndykat Emigracyjny ma na celu udzielanie wychodźcom pomocy przed rozpoczęciem i w czasie podróży, a w szczególności:

a) udzielanie właściwych informacyj

b) pomoc w uzyskiwaniu potrzebnych dokumentów oraz pomoc w likwidacji spraw majątkowych w kraju,

c) pomoc i pośrednictwo przy uzyskiwaniu kredytów,

d) urządzanie zbiorowych transportów,

e) urządzanie i prowadzenie hoteli i domów dla wychodźców,

f) załatwianie wszelkich formalności wyjazdowych wobec władz krajowych i zagranicznych oraz uczestniczenie w innych przedsiębiorstwach, zajmujących się ruchem emigracyjnym.

Mając powyższe zadania oraz odpowiedni aparat informacyjny, Syndykat Emigracyjny broni emigrantów przed wyzyskiem nieuczciwych pośredników. W związku z powyższem dotychczasowy tryb postępowania przy udzielaniu zezwoleń na bezpłatne paszporty emigracyjne uległ zmianie w ten sposób, że zezwolenia dla emigrantów, korzystających z opieki Syndykatu, Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego wydają na ręce przedstawicieli Syndykatu Emigracyjnego, którzy w imieniu emigrantów, załatwiają w urzędach sprawy dotyczące dokumentów potrzebnych dla przedkładania starostwom w celach paszportowych.

Władze administracyjne udzieliły działalności Syndykatu Emigracyjnego gorącego poparcia, wydając szereg rozporządzeń urzędom podwładnym w kierunku udzielania jak najszerszej pomocy i ułatwień Syndykatowi Emigracyjnemu w sprawach załatwiania i wydawania dokumentów potrzebnych do uzyskania bezpłatnego paszportu emigracyjnego oraz w kwestji udzielania pomocy przy zwalczaniu przez Syndykat

Emigracyjny nieuczciwych agentów emigracyjnych.

Dla bezpośredniego zetknięcia się z emigrantami w miejscach zamieszkania uruchomiono 31 Oddziałów i Agentur Syndykatu w miejscowościach o większem natężeniu emigracyjnem, a mianowicie:

w Brześciu nad Bugiem,
w Łucku,
w Kowlu,
w Równem,
we Lwowie,
w Stanisławowie,
w Tarnopolu,
w Przemyślu,
w Czortkowie,
w Krzemieńcu,
w Dubnie,
w Horochowie,
w Kostopolu,
w Zdołbunowie,
w Włodzimierzu Wołyńskim,
w Korcu,
w Lubomlu,
w Drohiczynie Pol.,
w Prużanach,
w Pińsku,
w Kobryniu,
w Sarnach,
w Rzeszowie,
w Samborze,
w Stryju,
w Kołomyji,
w Sanoku,
w Tarnobrzegu,
w Rohatynie,
w Złoczowie i Brodach.

Pozatem Zarząd Syndykatu Emigracyjnego uchwalił uruchomić Oddziały na terenie wojew. kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego, białostockiego, wileńskiego, i łódzkiego. Po uruchomieniu tych oddziałów Syndykat Emigracyjny obejmować będzie swą siecią organizacyjną jedenaście województw, docierając w ten sposób do najdalszych zakątków kraju.

Jak poznać psa wściekłego?

Jak wiadomo, wścieklizna jest chorobą bardzo niebezpieczną i rozwija się początkowo u psów, od których przez pokąsanie udziela się innym zwierzętom a także i ludziom. Choroba ta po wystąpieniu już objawów jest nieuleczalną i prowadzi zawsze do zejścia śmiertelnego.

Najbardziej niebezpieczną jest ta okoliczność, że ślina psa zapadłego na wściekliznę jest już zaraźliwą jeszcze na 8 — 10 dni przed wystąpieniem u niego objawów chorobliwych, a zatem pies taki przez lizanie już może zarażać ludzi, u których na rękach są nieznaczne zadrapania.

Jak poznać psa wściekłego w początkach choroby? Jest to pytanie bardzo poważne, gdyż mając dokładne pojęcie o najważniejszych symptomatach, zdradzających wściekliznę, można siebie i drugich uchronić od nieszczęścia; choroba ta panuje prawie wszędzie. Wścieklizna bywa dwojaką: spokojną i gwałtowną. Przy gwałtownej postaci choroby pies początkowo zaczyna zdradzać ogólną zmianę w usposobieniu (jest to bardzo poważne), staje się bystrym w oczach, nerwowym, później robi się nieposłusznym, chowa siv po kątach i nie idzie na wołanie. Następnie zauważa się, że od czasu do czasu robi on takie ruchy głową, jakby łapał muchy (jest to charakterystyczne). Na drugi lub trzeci dzień pies skłonnym jest do ucieczki, rzuca się i kąsa zwierzęta, ludzi, a nawet różne przedmioty, głos jego się zmienia, szczeka on dziwnie, niema apetytu do jedzenia, natomiast połyka on rzeczy niejadalne, jak drzewo, kamienie i t. p.

W końcu występuje paraliż czyli bezwład zadu i dolnej szczęki i pies zdycha, co przeważnie następuje na czwarty lub piąty dzień od wystąpienia pierwszych objawów.

Przy spokojnej postaci opisany paraliż zadu i szczęki zjawia się o wiele wcześniej; w początkach choroby pies jest smutny, traci apetyt, chodzi z kąta w kąt, głos staje się ochrypłym, przy szczekaniu słyszy się przy końcu jakby krótkie wycie (charakterystyczne!), pies się nie rzuca, nie kąsa, a gdy nastąpi paraliż, to wkrótce zdycha. Opisane tu charakterystyczne objawy, występujące tu w samym początku wścieklizny, należy wziąść pod uwagę i po stwierdzeniu takowych natychmiast psa uwiązać lub zamknąć na przeciąg 10 dni aż do wyjaśnienia choroby i zawiadomić policję.

Z. Olszański — lek. wet.

Drobne wiadomości rolniczo-ekonomiczne

DORAŹNE AKCJA DLA ULŻENIA ŻYCIU GOSPODARCZEMU

Wniesione przez rozmaite organizacje projekty doraźnej pomocy, są przedmiotem studjów resortowych Ministerstw. W szczególności, jak słyszymy, zainteresował się silnie programami temi p. Minister Przemysłu i Handlu, poświęcając sprawie dużo uwagi.

Nie jest wykluczone, że po wyjaśnieniu sytuacji politycznej, wiele z tych postulatów załatwionych zostanie w krótkiej drodze administracyjnej.

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE MŁYNARSKIM

Ożywienie, jakie zaznaczyło się w młynach w sierpniu r. b., dzięki dobrym warunkom zbytu mąki wewnątrz i na eksport utrzymało się również we wrześniu r. b. i trwało w pierwszej połowie października r. b. Część młynów handlowych pracowała na 3 zmiany. Młyny jednak nie robią większych zapasów zboża na przemiał i ograniczają zakupy do ilości potrzebnych na najbliższy czas, a to wobec stałych wahań ceny zboża.

SPRZEDAŻ NAWOZÓW SZTUCZNYCH

W roku bieżącym zapotrzebowanie na nawozy sztuczne było na wiosnę większe niż w sezonie jesiennym. Państwowy Bank Rolny podczas sezonu wiosennego rozprowadził 114.277 ton nawozów sztucznych, a w sezonie jesiennym r. b. 98.521 ton nawozów sztucznych.

Największą ilość nawozów rozprowadzono na terenie województwa warszawskiego, następne miejsce zajęło województwo poznańskie, najmniej sprzedano w wojew. pomorskiem.

Jak z powyższego wynika, Państwowy Bank Rolny w r. b. rozprowadził dość znaczną ilość nawozów sztucznych. Akcję tę należy zaliczyć do pomocy kredytowej dla drobnego rolnictwa, prowadzonej przez ten Bank pod wielu firmami.

POMYŚLNY ZBYT NAWOZÓW SZTUCZNYCH

Według informacyj Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie, obroty na rynku nawozów sztucznych w obecnym sezonie jesiennym kształtują się stosunkowo pomyślnie.

Podczas ostatniego okresu jesiennego wymieniona fabryka zdołała sprzedać tylko 59 proc. azotniaku, sprzedanego w tym okresie roku zeszłego. W obecnym sezonie analogiczny stosunek (odnośnie do sezonou jesiennego zeszłorocznego) wynosi 70 proc. Co się tyczy saletry, to jak zwykle corocznie w jesieni, osiągnięto tylko nieznaczne obroty.

Obok wysokoprocentowego azotniaku fabryka chorzowska rzuciła poraz pierwszy na rynek w obecnym sezonie 16-procentowy towar, który u rolników znalazł takie wzięcie, że fabryka narazie nie może przyjmować dalszych zamówień. Silny pobyt istniał również na azotniak granulowany, którego wysyłka została czasowo ograniczona.

Wypłacalność klijenteli, jak dotychczas, była zadawalająca, protesty wekslowe należały do wyjątków.

GIEŁDA

Rynek zbożowy.

Pszenica — 26.50
Żyto — 18.87½ —
Jęczmień browar. — 24.50
Jęczmień browar. wyżej standart — 26.75
Jęczmień na kaszę — 19.50
Owies jednol. — 21.50
Mąka pszenna luksus. — 65.00
Mąka pszenna „0000" — 55.00
Mąka pszenna pg. typu przepisowego — 35.50
Otręby pszenne szale — 14.50
Otręby pszenne średnie 12.50 —
Otręby żytnie — 10.12½
Kuchy lniane — 29.50
Kuchy rzepakowe — 20.50

Targ na bydło i trzodę.

Woły pełnomięsiste — 1.26—1.36
Krowy wytuczone pełnomięsiste — 1.36—1.50
Krowy miernie odżywiane — 0.70—0.80
Jałówki wytucz. pełnomięs. — 1.32—1.40
Jałówki miernie odżywione — 0.88—0.92
Młodzież dobrze odżywiana — 0.80—0.90
Młodzież miernie odżywiana — 0.76—0.80
Cielęta tuczone — 1.40—1.50
Cielęta dobrze odżywiane — 1.30—1.36
Cielęta miernie odżywiac — 1.00—1.20
Owce i skopy wytucz. pełnom. — 1.40—1.48
Owce starsze maciory i skopy — 1.14—1.22
Owce dobrze odżywiane — 0.90
Trzoda chlewna od 120 do 150 żywej wagi 1.64—1.70
Trzoda chlewna od 100 do 120 kg. żywej wagi — 1.54—1.60
Trzoda chlewna od 80 do 100 kg. żywej wagi 1.46—1.50

Ceny nasion za 100 kg. w złotych Toruniu.

Koniczyna czerwona — 130—170
Koniczyna biała — 250—370
Przelot — 110—125
Tymotka — 40—50
Seradela — 30—33
Wyka zimowa — 50—60
Peluszka — 20—22
Groch Wiktorja — 30—35
Groch polny — 20—25
Gorczyca — 48—52
Rzepak — 44—45
Rzepik — 55—60
Siemię lniane — 65—75

Ceny nabiału.

Masło solone — 4.60—4.60
Masło osełkowe — 3.80—3.80
Śmietana zwykła — 3.20
Ser biały twarogowy za 1 kg — 1.30
Ser śmietankowy pełny — 3.80
Mleko surowe pełne za 1 litr — 0.40
Jaja świeże za sztukę — 0.22
Jaja wapnowane — 0.18

Nawozy sztuczne.

Żużle Thomasa zagraniczne 17% — 14.20
Sól potasowa 25% — 13.75
Azotniak mielony 16% w warkach — 28.00
Azotniak 22% sproszkowany przy zapłacie gotówką — 36.74
Kainit stebnicki zwykły — 4.90
Kainit stebnicki pylasty — 6.40
Siarczan amonu (luzem) — 36.00
Siarczan amonu (w worku) — 38.00
Superfosfat 16% z workiem — 15.24
Wapno kieleckie za 1000 kg. 46.50 —

Giełda pieniężna.

Dolar — 8.91
Funt szterling — 43.33
100 franków szwajcarskich — 173.13
100 franków francuskich — 35.00
100 koron czeskich — 26.44½
100 marek niemieckich — 212.46

Rozwój oszczędności

W związku z artykułem naszym, należy zaznaczyć, że w roku 1925/26 było czynnych 2814 kas Stefczyka, czyli w ciągu 3 i pół lat przybyło ich przeszło 1000. Kasy te rozrzucone po całym kraju posiadają 65.434 członków t. zn. przeszło 600.000 obywateli ma możność korzystania w razie potrzeby z wygodnego i taniego kredytu.

Ma to ogromne znaczenie gospodarcze, gdyż spółdzielnie te, chroniąc potrzebujących od lichwy pieniężnej, jednocześnie współdziałają w uruchomieniu kapitałów, które poprzednio leżały bezużytecznie w domu. Lichwa pieniężna na wsi to plaga, która niemniej od pożaru czy powodzi niszczyła rezultaty pracy rolnika. Rozpleniona w całej Polsce za czasów rozzuchwalonego partyjnictwa, obecnie zwalczana skutecznie przez działalność instytucyj pożyczkowo-oszczędnościowych (kasy komunalne, spółdzielnie, kasy Stefczyka i t. d.) ginie bezpowrotnie w tych miejscowościach, gdzie dobrze rozwija się ruch spółdzielczej samopomocy gospodarczej.

Znaczenie tych placówek zwiększa fakt, że mają one charakter lokalny, są najczęściej kierowane przez ludzi miejscowych, znających dobrze potrzeby swych członków, to też szybka pomoc materjalna udzielana jest naprawdę potrzebującym. Spółdzielnie te, jak zaznaczyliśmy wyżej, są usilnie popierane przez rząd obecny, który wspomaga je wydatnie długoterminowemi niskooprocentowanemi kredytami, co umożliwia spółdzielniom udzielanie swym członkom wygodnych pożyczek.

Wyżej opisany rozwój jednych tylko kas Stefczyka jest najlepszym dowodem, jak duże rezultaty osiągnięto w tej dziedzinie, a wydatna pomoc finansowa, okazywana przez państwo wszelkiej inicjatywie samorządowej, idącej w kierunku zwalczania lichwy na wsi umożliwia wykorzenienie tej plagi na zawsze.

Wieści z kraju

KONGRESÓWKA

STRASZNE SKUTKI PIJAŃSTWA

Na ślepotę zapadła wielka ilość chłopów w pow.: kaliskim, słupskim i konińskim, wskutek picia spirytusu denaturowego z tajnej gorzelni w Bliżanowie. Gorzelnię opieczętowano — aresztując sprawców masowego nieszczęścia.

NAPAD KOMUNISTY NA POSTERUNKOWEGO POLICJI

Podczas przeprowadzanej przez władze bezpieczeństwa likwidacji lokalnego komitetu partji komunistycznej w osadzie Bostyń, stojący na warcie posterunkowy policji, Pawlak, zatrzymał uciekającego z paczką literatury komunistycznej sekretarza tego komitetu, Grzegorza Sajko.

Zatrzymany rzucił się na posterunkowego, zranił go tępem narzędziem w głowę i usiłował rozbroić go. Kiedy posterunkowy Pawlak uwolnił się od napastnika ten rzucił się do ucieczki, a wówczas policjant wystrzelił z karabinu — kładąc Sajkę trupem na miejscu.

Na miejsce wypadku udały się władze sądowe.

JAKIE ŻYCIE, TAKA ŚMIERĆ

Walenty Kulej z Łodzi postanowił ożenić się i zmienić tryb życia, zostać spokojnym obywatelem, żyjącym w zgodzie z prawem i z sumieniem. Dotychczas bowiem zajmował się korzystnym, ale niebezpiecznym i niezaszczytnym procederem przemytnika.

Jeszcze tylko raz, raz ostatni zamierzał sprowadzić spirytus z Niemiec na swoje wesele. Fatum chciało jednak, że spotkał pod Wieluniem posterunek graniczny. Rzucił się do ucieczki. Wołano nań — nie usłuchał. Posterunkowy strzelił i zabił Kuleja.

PIERWSZY OD STU LAT ZJAZD POLSKICH KOMINIARZY

Odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd mistrzów kominiarskich. Będzie to pierwszy tego rodzaju zjazd w Polsce Odrodzonej. Ostatni odbył się jeszcze za czasów Stanisława Augusta. Zjazd będzie miał charakter nader uroczysty. Na otwarciu będą Ministrowie Składkowski i Prystor. Przedmiotem obrad mają być sprawy zawodowe.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ OJCEM CHRZESTNYM W CHEŁMŻY

P. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki zgodził się na prośbę Franciszka Behringa z Chełmży, zostać ojcem chrzestnym syna jego Jana.

Pan Prezydent R. P. polecił wpisać swoje nazwisko do ksiąg metrykalnych jako ojciec chrzestny Jana Behringa i przesłał swojemu chrześniakowi, jako podarunek, książeczkę oszczędnościową P. K. O. na zł. 50 — wraz z swoją fotografją i podpisem.

BEZCZELNA PROWOKACJA NIEMIECKIEGO KANDYDATA

W Sierakowie odbyło się zebranie przedwyborcze Niemców. Jako mówca przybył na wiec kandydat na posła Saenger. Gdy mówca w swem przemówieniu śmiał twierdzić, że dzieci niemieckie nie mają w Polsce możności uczenia się w języku niemieckim, obecni na sali Polacy podnieśli protest, domagając się dla dzieci polskich w Niemczech takich samych praw, z jakich dzieci niemieckie korzystają u nas.

Wzburzenie było tak wielkie, że zebranie musiano rozwiązać. Na zakończenie zebrani Polacy odśpiewali Rotę.

MAŁOPOLSKA

POLICJANT ZASTRZELIŁ NIEBEZPIECZNEGO BANDYTĘ

W czasie obławy policyjnej w Oleśnie koło Tarnowa posterunkowy Anioł zastrzelił na podwórzu restauracji niebezpiecznego bandytę Józefa Jakusa, lat 28 z Dąbrowek Brańskich. Na terenie powiatu dąbrowskiego dopuścił się on wielu zbrodni rabunkowych. Policjant strzelił w chwili, gdy bandyta sięgnął ręką po rewolwer.

NA BEZTERMINOWE WIĘZIENIE

W wileńskim sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko mieszkańcom wsi Malkowice braciom Michałowi i Pawłowi Szukalskim, którzy na żądanie G. P. U. mińskiego mieli dokonać zamachu na właściciela majątku Tomanowszczyzna. Sąd okręgowy skazał zamachowców na bezterminowe więzienie.

JEDEN ROK TWIERDZY

W Łodzi przed sądem okręgowym zakończyła się rozprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu dziennika „Głos Poranny" Gustawowi Kronmanowi, oskarżonemu o opublikowanie sprawozdania z kongresu Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu w Krakowie. Sąd pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego skazał red. Kronmana na 1 rok twierdzy.

Również odbyła się rozprawa przeciwko red. odpowiedzialnemu tygodnika „Łodzianin" Aleksandrowi Nowackiemu, oskarżonemu o podanie sprawozdania z kogresu krakowskiego. Redaktor Nowacki skazany został również na 1 rok twierdzy.

POLICJA LOTNICZA W POLSCE

Komenda Główna Policji Państwowej przystąpiła do organizowania policji lotniczej. Pierwszym etapem tej organizacji jest utworzenie przy wydziale 1 Komendy Głównej P. P. referatu lotniczego.

Organizacja kadr policji lotniczej będzie polegała na utworzeniu specjalnego organu, który roztoczy stały i fachowy nadzór nad prawidłowością całego ruchu lotniczego.

ZASTRZELENIE WŁAMYWACZA.

Komendant posterunku policyjnego w Rzepniku Strzyżewskim, pow. Gorlice, ścigając poszukiwanego za dokonanie włamania do Kasy urzędu pocztowego w Kobylańce, Franciszka Bieńka — oddał do uciekającego 3 strzały karabinowe. Ostatni celny strzał położył Bieńka trupem.

Hel za rządem Marszałka

W lokalu p. Emila Budzisza w Helu, odbyło się zebranie przedwyborcze. Z ramienia miejscowego komitetu, zagaił zebranie p. Walerjan Demitrów. Referaty wygłosili p. p.: Stefan Biedrzycki i Lachmanowicz z Wejherowa, oraz Edward Seltenreich z Helu. Sala była przepełniona. Na zebraniu zapadła jednomyślnie uchwała, głosowania na listę Nr. 1 B. B. W. R. oraz została uchwalona następująca rezolucja:

„Zebrani na wiecu przedwyborczym w Helu jednogłośnie oświadczają się za Rządem Marszałka Piłsudskiego i wszyscy jak jeden mąż staną do urny wyborczej za listą B. B. W. R. potępiając rozbicie jedności narodowej przez stronnictwa Centrolewu, Stronnictwo Narodowe — przez warchołów. Niema Kaszubów bez Polski, Polski bez Kaszubów a wara niemcowi od naszego polskiego wybrzeża. Polskie Morze było i polskie na wieki zostanie, tak nam dopomóż Bóg".

Po przemówieniu por. mar. rez. p. Seltenreicha wzniesiono okrzyk na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zebranie zakończono odśpiewaniem Roty.

Radjo

Niedziela 16 listopada 1930

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.
14.30 „Nawozy sztuczne — produkcja i konsumcja".
15.00 „Bieżące zagadnienia rolnictwa polskiego" — p. Mieczysław Grabowski.

Poniedziałek 17 listopada 1930

19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza.

Wtorek 18 listopada 1930

19.10 Giełda rolnicza.

Środa 19 listopada 1930

19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza.

Czwartek 20 listopada 1930

19.10 Giełda rolnicza.

Piątek 21 listopada 1930

19.10 Giełda rolnicza.

Sobota 22 listopada 1930

19.10 Centr. Tow. Organizacji i Kółek rolniczych do swych członków i ogółu rolników

Żarty i dowcipy

BEZRADNI

— Mój mąż beze mnie jest rzeczywiście zupełnie bezradny.

— Mój również! Czy ceruje pończochy, czy chce przyszyć guzik, muszę mu zawsze nawlec nitkę...

GORSZY ZAWóD

— Tożcie, dziadku ślepy?

— Tak, ślepy, dobra paniusiu. Nic nie widzę.

— Od dawna?

— Będzie już ze trzy lata.

— A przedtem coście robili?

— Za głuchego byłem... Ale to gorzej. Mniej ludzie dają.

Osobliwy płaszcz.

— Cóż to za krzyki były wczoraj u was?

— Nic nadzwyczajnego... Moja żona zrzuciła płaszcz ze schodów...

— No, a przecież płaszcz nie hałasuje.

— Tak! Ale ja byłem w tym płaszczu.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 strona — 400 zł.; 1/2 strony — 200 zł.; 1/4 strony — 120 zł.; 1/8 str. — 75 zł. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Redaktor: CZESŁAW JANKOWSKI. Wydawca: HENRYK ŁUBIEŃSKI.

Druk. Zw. Pr. Adm. Gm., Warszawa, Plac Krasińskich 6 Telefon 44-04.